Przez dziesiątki lat doskonalona idea zorganizowanej walki z ogniem znalazła swoje odbicie w pracy wybitnego polskiego myśliciela renesansu - Andrzeja Frycza Modrzewskiego, który w wydanym w 1551 r. traktacie "O naprawie Rzeczpospolitej" dwa rozdziały poświęcił prewencji ogniowej i akcji gaśniczej. Problemami ochrony przeciwpożarowej zajmował się również Bartłomiej Groicki i Anzelm Gostomski, a w XVII w. Jakub Kazimierz Haur.

Zagrożenie Krakowa ze strony ognia było przez wieki ogromne. Składało się na to kilka czynników. Do najważniejszych należała drewniana zabudowa i, szczególnie w wiekach średnich, prymitywne rozwiązania architektoniczne /np. zamiast kominem dym uchodził przez otwór w strzesze, który na noc zamykano klapą/. Wąskie uliczki utrudniały prowadzenie akcji gaśniczej, prymitywny był również sprzęt gaśniczy. Nic też dziwnego, że Kraków w swej historii przeżył kilkadziesiąt dużych pożarów. Oto najważniejsze z nich w okresie od XIII do XVIII wieku:

* **Rok 1125** - spalił się cały Kraków.
* **Rok 1205** - spłonęła Katedra na Wawelu.
* **Rok 1241** - podczas I najazdu Tatarów z pożogi ocalał tylko zamek wyższy na Wawelu i niższy przy kościele św. Andrzeja.
* **Rok 1259** - II najazd Tatarów, który przyniósł takie same efekty, jak poprzedni.
* **Rok 1285** - książę Konrad Mazowiecki podczas walk z księciem Leszkiem Czarnym opanował Kraków, nie mogąc jednak zdobyć Wawelu spalił miasto.
* **Rok 1306** - 8 maja wybuchł wielki pożar koło kościoła Wszystkich Świętych. Zniszczył on nie tylko okoliczne domy, ale zniszczył również Zamek z Katedrą.
* **Rok 1405**- 26 maja powstał ogień koło kościółka św. Piotra. Ogarnął on swym działaniem domy przy ulicy Grodzkiej i Kanoniczej oraz kościoły: św. Piotra, św. Marcina, św. Marii Magdaleny, św. Andrzeja i Collegium Juridicum.
* **Rok 1407** - podczas rozruchów przeciw Żydom, od ognia rozpalonego przy kościele św. Anny zapaliła się cała zachodnia część miasta.
* **Rok 1462**- 27 kwietnia wybuchł pożar w klasztorze OO. Dominikanów, od którego zapaliły się domy przy ulicy Grodzkiej, Brackiej, Gołębiej, Poselskiej i św. Anny, a także kościół i klasztor OO. Franciszkanów oraz pałac biskupi.
* **Rok 1465** - 7 kwietnia spalił się Stradom z kościołem i szpitalem św. Jadwigi.
* **Rok 1475** - 31 marca spaliła się cała dzielnica koło Nowej Bramy i Bramy Mikołajskiej.
* **Rok 1494** - w czerwcu ogień ogarnął północną część miasta od Nowej Bramy do ulicy Szewskiej.
* **Rok 1504** - spłonął Kazimierz.
* **Rok 1509** - ogień strawił Stradom z 3 kościołami.
* **Rok 1528** - 27 kwietnia pożar, który powstał koło Gródka, zniszczył całą północną część miasta z kościołami: św. Krzyża, św. Ducha, św. Marka, a za murami miejskimi kościół św. Mikołaja, św. Krzyża na Kleparzu i św. Filipa . Kilka tygodni później, 18 maja spalił się klasztor na Zwierzyńcu, skąd ogień przerzucił się na Kazimierz, gdzie obrócił w popiół ratusz oraz południową i wschodnią część miasta.

### Do połowy XIX wieku ciężar walki z pożarem w Krakowie spadał na barki jego mieszkańców. Nad bezpieczeństwem ogniowym czuwał tzw. hutman ratuszny. Z końcem XVIII w. zadanie to przejęli na siebie dziesiętnicy dozorców cyrkułowych, a więc właściciele domów, z których co dziesiąty strzegł bezpieczeństwa pożarowego w dziesięciu domach.

### Na terenie Krakowa przypisy pożarowe zwane porządkami ogniowymi ustalił magistrat w roku 1792, a 2 lata później, w 1794 r. obronę ogniową miasta powierzył Kongregacji Kupieckiej, cechom rzemieślniczym i kominiarzom. Kongregacja wybierała ze swego składu 6 ludzi, którzy odziani w ustalone przepisami ubiory, kierowali poczynaniami ratowników. Z pośród członków cechów ten, kto był najmłodszym magistrem /tzn. mistrzem cechowym nominowanym najpóźniej/ zgłaszał się pod Ratusz, gdzie oddawał się do dyspozycji Magistratu. Na odgłos bębna czeladź, wyrobnicy i parobki uzbrojeni w topory, żelazne osęki, z konwiami udawali się na wyznaczone punkty zborne, skąd razem śpieszyli na miejsce pożaru. Do uczestnictwa w akcji gaśniczej zobowiązani byli szczególnie ci kominiarze, w rejonie pracy których powstał pożar. O właściwe zaopatrzenie w narzędzia gaśnicze troszczył się Magistrat. Pieczę nad nimi sprawował płatny ze skarbu miasta szprycmagister. W 1816 r. takich szprycmagistrów na służbie w Krakowie było czterech.

### 22 kwietnia 1802 r. z rozporządzenia C.K. Gubernium Galicji zachodniej ukazał się "Porządek względem gaszenia pożarów w stołecznym mieście Krakowie", który przy pomocy 140 paragrafów modyfikował strukturę obrony przeciwpożarowej. Cały I rozdział, tj. paragrafy 1- 64, poświęcone były prewencji ogniowej. Rozdział II ustalał sposób informowania o powstałym pożarze. Odpowiedzialny za to był strażnik na wieży Mariackiej. Oprócz dzwonienia i trąbienia - w nocy co pół godziny, w dzień co godzinę - miał on obowiązek obserwować miasto. Jeśli zauważył gdzieś pożar, uderzał w dzwon 1 do 4 razy, w zależności od tego, jak daleko od rynku miał on miejsce. W tym też kierunku wywieszał z okna za dnia czerwoną chorągiewkę, w nocy czerwoną latarnię. Przez długą trąbę wywoływał nazwę miejsca, gdzie dostrzegł ogień. Gdyby pożar zauważył stróż nocny, miał przybiec pod wieżę Mariacką i pociągnąć za drut, który uruchamiał dzwonek alarmowy w pokoju strażnika-hejnalisty. Ten natomiast alarmował mieszkańców miasta. Jedynym stosowanym środkiem gaśniczym była woda, którą gaszono ogień z drewnianych, przenośnych drabin przy pomocy skórzanych wiader lub ręcznej, drewnianej pompy tłocznej tzw. szprycy. Weszła ona do użytku w XVII w. i stanowiła wyposażenie pożarnicze aż do II połowy XIX w. Magistrat miasta dysponował 4 sikawkami, które rozmieszczono po jednej w każdej dzielnicy, w miejscu, gdzie zbierali się ratownicy przed udaniem się do gaszenia pożaru. Jedna znajdowała się na Ratuszu. Tak jak w średniowieczu, w każdym domu stała kadź z wodą i narzędzia gaśnicze. Także przy każdej studni miejskiej ustawiony był zbiornik z wodą zwany kufą, z której wodę dostarczano do zagrożonego miejsca w beczkach lub beczkowozach od piwowarów, lub też wiaderkami, podając je szeregiem - z ręki do ręki - do sikawek. Do udzielania pomocy zobowiązana była także policja miejska licząca w 1803 r. 22 ludzi /20 policjantów, 1 feldwebel i 1 kapral/. W 1838 r. Ignacy Paprocki, późniejszy wiceburmistrz, przedstawił Senatowi Wolnego Miasta Krakowa projekt ulepszenia obrony przeciwpożarowej.

### Opierał się on na kilku punktach:

1. Określał ścisły podział na okręgi gaśnicze.
2. Postulował, aby z pośród mieszkańców poszczególnych okręgów wyznaczyć ludzi, którzy kierowaliby akcją gaszenia w swoim rejonie.
3. Proponował wyznaczenie z pośród mieszkańców okręgów tych, którzy byliby niezbędni do prowadzenia akcji.
4. Wskazywał na potrzebę zakupienia wojłokowych ubrań ochronnych, które zmniejszałyby niebezpieczeństwo poparzeń i uchroniły od zniszczenia ubrania osobiste gaszących.

### Projekt ten, choć zdecydowanie usprawniający dotychczasową organizację, nie stanowił jednak przełomu. Jego efektem było przyjęcie przez Senat organizacji obrony ogniowej wzorowanej na poznańskiej z 1840 r. Weszła ona w życie 1 lutego 1842 r. pod nazwą urządzeń ogniowych. Na mocy jej ustaleń szprycmajstyrzy, pompiarze i kolumna ogniowa /czeladź ciesielska i murarska, która miała się stawić do pomocy przy każdym pożarze/ otrzymali od swojej ochrony szyszak z mocnej blachy na głowę i kurtkę z czarnego drelichu. Nazwiska tych, którzy wyróżnili się poświęceniem i gorliwością w czasie akcji gaśniczej publikował Senat na łamach "Dziennika Rządowego". W 1841 r. Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej wydał zarządzenie w którym stwierdza się, że "... palenie po ulicach i placach publicznych fajek, a szczególnie cygarów, łatwo bardzo stać się może powodem do pożarów (...), zabronione zostaje palenie cygarów, fajek po ulicach i placach publicznych w obrębie miasta Krakowa pod karą policyjną". W latach 1815 - 1848 r. ochrona przeciwpożarowa w Krakowie podlegała policji, w latach późniejszych kontrolę nad nią sprawowała Rada Miasta. Jedną z największych uciążliwości dla strzegących bezpieczeństwa miasta od ognia stanowiły przepisy austriackie. "Pod Najsurowszą karą stróżom mariackim w razie dostrzeżenia ognia nie wolno było bić w dzwon, lecz winni byli dać znać na odwach, że się gdzieś pali. Oficer dyżurny był zobowiązany posłać z odwachu żołnierza na Stradom do komenderującego generała, że się tam i tam pali. Generał komenderujący wysyłał swego adiutanta na wskazane miejsce, żeby się naocznie przekonał, czy to jest prawdziwy pożar, czy też może rewolucja. A dopiero pan adiutant obaczywszy własnym okiem, miał rozkaz udać się na odwach i tam dać dopiero oficerowi dyżurnemu polecenie, aby strażaków ogniowych na wieży Mariackiej zawiadomił, że wolno im bić na alarm, iż w mieście gore". W ten sposób funkcjonował system obrony przeciwpożarowej w Krakowie do roku 1850.

### Wielki pożar Krakowa z 1850 roku.

### W upalne południe 18 lipca 1850 roku powstał pożar na końcu ul. Krupniczej w tzw. "Dolnych Młynach". Próby zlokalizowania ognia okazały się bezskuteczne. Tymczasem silny wiatr przeniósł ogień na drewniane dachy 4 sąsiednich budynków po drugiej stronie ulicy. W ciągu kwadransa spłonęły młyny rządowe i 10 innych budynków. Ponieważ na drodze pożaru nie było więcej zabudowań, jego czoło zatrzymało się. Jednak silne podmuchy wiatru przeniosły żarzące się głownie w kierunku Rynku wznawiając pożogę na ul. Gołębiej. Mimo przedsięwziętych przez ludność cywilną i wojsko działań obronnych, pożar postępował stale do przodu obejmując swoim niszczącym działaniem kolejne domy. Wkrótce ogień pojawił się na dachu Biblioteki Jagiellońskiej. Młodzież akademicka i licealna utworzywszy podwójny szpaler podawała wodę na najwyższe kondygnacje budynku. Najodważniejsi usadowili się na dachu tłumiąc i zalewając płomienie. W ten sposób, dzięki poświęceniu 150 młodych ludzi, udało się uratować skarby kultury polskiej. W ostatecznym rozrachunku dobrze przemyślana i skutecznie prowadzona obrona ocaliła część ul. Gołębiej.

### Utworzenie stowarzyszenia Ochotniczej Straży Ogniowej w Krakowie.

### 20 października 1860 r. władze austriackie wyraziły zgodę na utworzenie "Towarzystwa Ubezpieczenia od Ognia", które przyjęło za swego patrona św. Floriana /stąd też druga nazwa - Florianka/. Zjazd założycielski odbył się w dniach 26-29 listopada 1860 r. W skład wybranej Rady Nadzorczej i Dyrekcji weszli właściciele ziemscy i przemysłowcy. Pierwszym prezesem został ówczesny Marszałek Krajowy Adam hr. Potocki. On to w 1862 r. rzucił myśl, by w Krakowie utworzyć straż pożarną. Cel swój zrealizował w roku 1865 przy pomocy kierowanego przez siebie towarzystwa ubezpieczeniowego. Na swoim pierwszym posiedzeniu 5 maja 1865 r. stowarzyszenie Ochotniczej Straży Ogniowej liczyło 200 członków, którzy zobowiązali się brać udział w ćwiczeniach i pełnić służbę pożarniczą. Prezesem wybrano ówczesnego burmistrza Seidlera. Naczelnikiem i właściwym organizatorem był Wincenty Eminowicz.

### W początkowym okresie stowarzyszenie było całkiem niezależne. Dopiero w 1866 r. po wielu debatach Rada miasta upoważniła Prezydenta do przyjęcia krakowskiej OSP pod patronat Magistratu. Uzgodniono również, że ustanowiony zostanie dla niej statut. Statut nie uzyskał jednak akceptacji władz austriackich, które w owym czasie niechętnie zezwalały na tworzenie podobnych organizacji. Dopiero rok później, Prezydent dr Józef Dietl wykorzystał wizytę namiestnika Agenora Gołuchowskiego, by przedstawić mu osobiście korpus Ochotniczej Straży Ogniowej pod dowództwem Naczelnika Eminowicza ustawiony przy Bramie Floriańskiej. Dzięki temu zabiegowi uzyskał przyrzeczenie zatwierdzenia statutu, co też wkrótce potwierdził restrykt cesarski.

### Korpus krakowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej rekrutował się z młodzieży wszystkich stanów, w tym szczególnie z rzemieślników oraz studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Młodzież akademicka przez szereg lat tworzyła osobny oddział pod dowództwem Andrzeja hr. Potockiego . Wyposażenie OSO przejął na siebie Magistrat. Jej pierwszą siedzibą były Sukiennice, potem odwach przy Ratuszu, a w końcu budynek straży pożarnej przy ul. Kolejowej. Prezesami OSO byli prezydenci i wiceprezydenci miasta /Józef Dietl, Karol Rolle, Piotr Wielgus/, także Naczelnik krakowskiej Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej Feliks Nowotny. Fukcję jej Naczelników pełnił oprócz Eminowicza: w latach 1904-19 Wilhelm Fenz - jeden z najbardziej oddanych sprawie OSO jej oficer, a po roku 1922 Michał Piwowarczyk. Do ochotniczej straży należało wiele wybitnych postaci ze świata kultury i nauki, m.in.: Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Wyspiański, Edmund Wasilewski, Leon Wyrwicz.

### *Przykład Krakowa pozytywnie oddziaływał na inne miasta Galicji, które zaczęły samodzielnie organizować podobne stowarzyszenia. Od tego czasu dawna stolica Polski stała się ośrodkiem tworzenia Związku Straży Pożarnych i inicjatorem zorganizowania zjazdu straży pożarnych w Galicji, który odbył się 25 sierpnia 1872 r. w Wieliczce. Po długich dyskusjach opracowano statut i regulamin związku. 30 września 1875 r. namiestnictwo austriacki zalegalizowało Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim oraz zatwierdziło jego statut. Od tego czasu siedzibą związku był wymiennie, co 2 lata, Kraków i Lwów. Z taką też częstotliwością odbywały się walne zjazdy straży ochotniczych. Związek posiadał swój organ prasowy, którym był miesięcznik "Przewodnik Pożarniczy". Od czasu utworzenia w Krakowie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej straż ochotnicza spełniała rolę jednostki pomocniczej. W ten sposób przetrwała do roku 1940. Po woj- nie reaktywowano ją.*

### *Powstanie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Krakowie.*

### Szybki rozwój Krakowa po uzyskaniu autonomii postawił przed władzami miasta szereg zadań. Należało uporządkować infrastrukturę, przebudować lub wybudować wiele obiektów, powołać nowe instytucje. Człowiekiem , który stworzył wizję nowoczesnego Krakowa i przystąpił do jej realizacji był pierwszy Prezydent miasta Józef Dietl. Kolejni jego następcy na tym stanowisku konsekwentnie wcielali w życie te idee.

### Wobec zmieniających się warunków Ochotnicza Straż Pożarna tylko przez krótki czas spełniała swoje zadanie. Dlatego też myśl o utworzeniu zawodowej, miejskiej organizacji pożarniczej stale była podnoszona na posiedzeniach Rady miejskiej. Podstawę prawną dla tego rodzaju instytucji stanowił regulamin obrony pożarowej z 1867 r., wydany na podstawie ustawy ogniowej z dnia 6 maja 1855 r. Na przeszkodzie stały jednak problemy finansowe. Jeszcze w tymże 1867 r. na posiedzeniu Rady zadecydowano o utworzeniu w Ratuszu na Kazimierzu filii straży. Niebawem umieszczono tam sikawki i inny sprzęt pożarniczy.

### Sprzyjająca sytuacja pojawiła się w 1873 r. 28 kwietnia Rada miejska ostatecznie zadecydowała o utworzeniu w Krakowie miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Jej organizację powierzyła Wincentemu Eminowiczowi, dotychczasowemu Naczelnikowi Ochotniczej Straży Pożarnej. Statut jej został zatwierdzony przez c.k. namiestnika we Lwowie reskryptem z dnia 2 marca 1875 r.

### Zgodnie z wyżej wspomnianym statutem zadaniem nowo powstałej straży pożarnej, oprócz gaszenia pożarów, było udzielanie pomocy ludności i ratowanie życia ludzkiego podczas wypadków, rozbieranie w razie potrzeby budynków oraz czyszczenie placów i ulic. Stan osobowy wynosił 100 osób, w tym: 40 pompierów /łącznie z trębaczami wieżowymi/, 50 pomocników i 9 woźniców. Na ich czele stał Naczelnik, którego mianowała Rada miejska na wniosek Magistratu. Ponieważ był urzędnikiem, stanowisko swoje piastował przez czas nieokreślony. Jego bezpośrednim przełożonym był Prezydent Krakowa i jego zastępca. Sprawami administracyjnymi, zaopatrzeniem i weryfikacją kandydatów do służby zajmowała się komisja pożarna. Plan jej działań musiał być jednak zatwierdzony przez Prezydenta.

### Ubiegającym się o przyjęcie do straży stawiano następujące warunki:

### - wiek od 20 do 40 lat /dla pompierów do 35/,

### - silny i zdrowy,

### - mówiący po polsku,

### - poza służbą wojskową,

### - o nieposzlakowanym życiorysie,

### - umiejący czytać,

### - kawaler lub bezdzietny wdowiec /ostatnie 2 warunki dla pompierów/.

### O przyjęciu decydował Prezydent, przed którym przyjmujący się składał przysięgę i podpisywał kontrakt służby. We wszystkich oddziałach panowała surowa dyscyplina. Za wykroczenia regulamin przewidywał następujące kary:

### - areszt od 12 do 48 godzin /z możliwością dodatkowego postu/.

### - kara pieniężna od 30 centymów do 2 złr.

### - obniżenie stopnia.

### - wydalenie ze służby.

### W przypadku choroby strażacy mieli zapewnioną opiekę lekarską, a w razie wypadku w pracy otrzymywali przeniesienie do innej służby miejskiej. Gdyby byli do tego jednak niezdolni z powodów zdrowotnych, otrzymywali dożywotnie zaopatrzenie. Analogicznie postępowanie przeprowadzano po ukończeniu przez strażaka 20 lat pracy.

### Statut przewidywał przyznanie nagród dla osób, które wyróżniły się podczas akcji " czynem pełnym odwagi i przytomności w ratowaniu osób lub własności cennej."

### W razie pożaru wybór środków i sposobu prowadzenia akcji należał wyłącznie do kompetencji Naczelnika, który ponosił za nie odpowiedzialność. Ponieważ Prezydent był zwierzchnikiem Naczelnika, mógł on po przybyciu na miejsce wypadku przejąć dowództwo.

1873-2023 - - Jubileusz 150 lecia Krakowskiej Straży Pożarnej, aktualnie Komenda Miejska PSP
w Krakowie zatrudnia blisko 640 funkcjonariuszy, którzy pełnia służbę w systemie codziennym ( KM PSP ) oraz zmianowym 24/48 (Jednostki Ratowniczo – Gaśnicze oraz Stanowisko Kierowania Komendanta Miejskiego w Krakowie).

Na terenie Krakowa działa 8 Jednostek Ratowniczo – Gaśniczych od nr 1 do nr 7 oraz JRG Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie, oraz JRG w Skawinie jako 9ta podległa pod KM PPS w Krakowie.

W ramach KM PSP w Krakowie funkcjonują grupy specjalistyczne m.in.:

SGRChem „Kraków 6”,

SGRW „Kraków 3”,

SGRT „Kraków”,

SGPR „Kraków 5”,

SGRW-N „Małopolska” oraz SGS „Kraków”.

Szczegóły i foto:

<https://www.gov.pl/web/kmpsp-krakow/jednostki-ratowniczo---gasnicze>